

## Aktualna dyscyplina Kościoła wobec małżeństw mieszanych i im podobnych

### Wprowadzenie

Do niedawna kontakty z wyznawcami innych religii, czy pomiędzy różnymi wyznaniem chrześcijańskimi na naszym terenie były bardzo sporadyczne. Słyszało się również bardzo rzadko, że *gdzieś*, czy *ktoś* zawarł małżeństwo z niekatolikiem. Było to jednak postrzegane bardziej w kategoriach swego rodzaju sensacji, czy wyjątkowości, niż w charakterze codzienności. Obecnie, poprzez ułatwioną komunikację, napływ ludności niekatolickiej, najczęściej muzułmańskiej na teren Europy, stajemy coraz częściej wobec problemu zawierania małżeństw pomiędzy katolikami a osobami innego wyznania czy religii.

Dodatkowym problemem, coraz częściej występującym w naszym społeczeństwie, jest sprawa małżeństwa pomiędzy wierzącym katolikiem a osobą, która została, co prawda, ochrzczona w dzieciństwie w Kościele katolickim, ale z wiarą niewiele ma wspólnego.

Jaki jest stosunek Kościoła katolickiego do takich małżeństw? Czy można w ogóle zawrzeć małżeństwo z niekatolikiem w Kościele? Czy, aby zawrzeć prawdziwe małżeństwo z niekatolikiem trzeba koniecznie przejść ceremonię w Kościele, czy możliwe jest inne rozwiązanie? Te i tym podobne pytania stawiają nieraz wierni, mający do czynienia z takimi sytuacjami.

Z drugiej strony, nietypowe sytuacje, a takimi są małżeństwa ze stroną niewierzącą lub innego wyznania czy religii, stwarzają problemy natury praktycznej w biurze parafialnym. Jak zachować się wobec ludzi pragnących zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką, czego od nich wymagać, jaka procedura powinna być zachowana? Te problemy stają nieraz przed duszpasterzami.

Prezentowany tekst ma, z jednej strony, wyjaśnić wiernym problem tzw. małżeństw mieszanych, z drugiej strony, być pomocą dla duszpasterzy w chwili zetknięcia się z tego rodzaju sytuacją.

### I. Terminologia

Mówiąc o małżeństwach mieszanych, należy doprecyzować sprawy terminologiczne. W popularnym rozumieniu, małżeństwa mieszane oznaczają związki pomiędzy dwojgiem ludzi różnych religii czy wyznań. Natomiast w prawodawstwie Kościoła pojęcie to jest dosyć ściśle i oznacza «*małżeństwo między dwiema osobami ochrzczonymi, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub po chrzcie została do niego przyjęta i formalnym aktem od niego się nie odłączyła, druga zaś należy do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim*» (por. kan. 1124 KPK). Jest to pojęcie małżeństwa mieszanego w sensie ścisłym. Jednakże, prawo kanoniczne przepisom o małżeństwach mieszanych podporządkowuje także dwie inne sytuacje: małżeństwo ze stroną nieochrzczonej (por. kan. 1086) oraz małżeństwo z osobą, która porzuciła wiarę katolicką (por. kan. 1071, § 1, 4<sup>o</sup>, § 2). Tak więc, z powodu pewnych podobieństw, w niniejszym opracowaniu zostaną omówione te wszystkie sytuacje, czyli małżeństwa mieszane w rozumieniu szerszym:

1. Małżeństwa katolika z *niekatolikiem ochrzczonym* poza Kościołem katolickim; w tym temacie należy również rozróżnić małżeństwa z wiernymi niekatolickich Kościołów Wschodnich i małżeństwa z wiernymi Kościołów Reformowanych;
2. Małżeństwa katolika z *osobą nieochrzczonej*;
3. Małżeństwa katolika z osobą, która została ochrzczona w Kościele katolickim, ale która notorycznie *porzuciła wiarę katolicką*.

### II. Stosunek Kościoła do małżeństw mieszanych

Od samego początku Kościół był niechętny zawieraniu małżeństw z osobami, które nie przyjęły wiary w Chrystusa, lub które odstąpiły od tej wiary <sup>1</sup>. Jedne z pierwszych tekstów, które dotarły do naszych czasów, zawierają surowe sankcje dla łamiących zakazy zawierania małżeństw z poganami, Żydami czy heretykami <sup>2</sup>. Motyw takiego zakazu był prosty: Kościół nie chciał, aby wierni byli narażeni na utratę swojej wiary. Z drugiej strony, uważano, że nie może być prawdziwej wspólnoty małżeńskiej pomiędzy osobami, które mają różną wiarę <sup>3</sup>.

Pomimo tych zakazów, należy podkreślić, że Kościół nie negował samej ważności takiego związku. Zakazywał i surowo karał złamanie zakazu, ale jeśli ktoś zawarł takie małżeństwo, to było ono oczywiście ważne. Wynikały również z takiego małżeństwa pewnego rodzaju obowiązki dla strony wierzącej: do niej należała troska o chrzest dzieci, oraz próba przyprowadzenia niewierzącego małżonka na łono Kościoła <sup>4</sup>.

Cały czas traktowano jednak takie małżeństwa jako coś wyjątkowego, jedynie dla uniknięcia gorszego zła. Problem małżeństw mieszanych z nową mocą pojawił się w związku z Reformacją. W krajach, w których reforma protestancka była najsilniejsza, niemało było małżeństw, w których jedna strona była katolicka, druga nie. Dyscyplina Kościoła pozostała jednak niezmienna. Cały czas piętuję się zawieranie małżeństw z niekatolikami <sup>5</sup>, choć małżeństwa takie są możliwe.

Taka dyscyplina pozostała w Kościele właściwie aż do Soboru Watykańskiego II (1963–65). Jeśli już dochodzi do małżeństwa pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką, podkreśla się konieczność wyznawania prawdziwej wiary przez stronę katolicką, obowiązek katolickiego wychowania potomstwa, jak również troskę o pozyskanie dla wiary katolickiej drugiego współmałżonka <sup>6</sup>. Taką również postawę przyjął Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. W kan. 1061 § 1, 2<sup>o</sup> stawia wymóg odpowiednich przyrzeczeń (rękojmi) składanych przez małżonka niekatolickiego, że współmałżonkowi katolickiemu nie będzie grozić z jego strony żadne niebezpieczeństwo utraty wiary; oraz przez obojga małżonków, że potomstwo zostanie ochrzczone i wychowane po katolicku. W dokumentach bezpośrednio przed Soborem Watykańskim II również można odszukać podobne normy <sup>7</sup>.

Jak było można zauważyć w dotychczasowych rozważaniach, normy kanoniczne odnośnie małżeństw mieszanych były dosyć rygorystyczne. Na tę sprawę zwrócił uwagę Sobór Watykański II. Już w trakcie samego Soboru złagodzone normy dotyczące zawierania związków małżeńskich pomiędzy wiernymi Wschodnich Kościołów katolickich a Wschodnich Kościołów niekatolickich <sup>8</sup>. Dalsze zmiany przyniosło prawodawstwo posoborowe:

- Instrukcja *Matrimonii sacramentum* z 18.03.1966 r., która zachowuje do ważności formę kanoniczną zawierania małżeństw mieszanych, ale znosi obowiązek składania odpowiednich przyrzeczeń przez stronę niekatolicką. Odtąd rękojmię składa tylko strona katolicka <sup>9</sup>.
- Motu Proprio *De Episcoporum muneribus* z 15.06.1966 r., które w normie IX, 17 wprowadza możliwość zwolnienia od formy kanonicznej zawierania małżeństwa i rezerwuje tę dyspensę Stolicy Apostolskiej <sup>10</sup>.
- Dekret *Crescens matrimoniorum* z 22.02.1967 r., który wprowadza w życie zasadę ustaloną w numerze 18 dekretu soborowego *Orientalium ecclesiarum*, odnośnie małżeństw zawieranych pomiędzy katolikami z niekatolikami należącymi do obrządków wschodnich. Odtąd forma kanoniczna zawierania tego rodzaju małżeństw wymagana jest jedynie do godziwości <sup>11</sup>.
- Motu Proprio *Matrimonia mixta* z 31.03.1970 r., które reorganizuje przepisy dotyczące małżeństw mieszanych, dając [m.in.](#) ordynariuszom miejsca możliwość dyspensowania od formy kanonicznej <sup>12</sup>.
- Odpowiedź Papieskiej Komisji ds. Interpretacji Dekretów Soboru Watykańskiego II z 11.02.1972 r., która wyjaśnia, że takie same normy, jak dla małżeństw mieszanych, należy zachować dla małżeństw z osobą, która porzuciła wiarę katolicką <sup>13</sup>.
- Odpowiedź tej samej Komisji z 9.04.1979 r., która daje możliwość ustalania przez biskupów diecezjalnych warunków koniecznych do ważności małżeństwa w przypadku udzielenia dyspensy od formy kanonicznej <sup>14</sup>.

Wreszcie Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. normuje całościowo sprawę małżeństw mieszanych. Po ukazaniu się Kodeksu, Papieska Rada do Spraw Popierania Jedności Chrześcijan, 25 marca 1993 r. opublikowała również w tej materii *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* <sup>15</sup>. Numery 143–160 dotyczą małżeństw mieszanych, choć normy tam zawarte pochodzą w całości z KPK.

Normy kodeksowe wielokrotnie odwołują się do przepisów partykularnych, obowiązujących w danym kraju. W odniesieniu do małżeństw mieszanych, w Polsce obowiązuje także *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* z dnia 11.03.1987 r. <sup>16</sup>.

Tak, jak przez całe wieki, również obecna dyscyplina Kościoła jest raczej niechętna zawieraniu małżeństw mieszanych, chociaż istnieje taka możliwość. Niechęć ta ma swoje źródło w tym, że w przypadku małżeństw mieszanych wchodzi w grę prawo Boże, od którego władza kościelna nie może zwalniać. Prawo to zobowiązuje stronę katolicką do zachowania i rozwoju własnej wiary oraz do przekazania wiary potomstwu. W związku z zawarciem małżeństwa mieszanego, powstaje realne zagrożenie dla wiary, stąd Kościół czuje się zobowiązany zabezpieczyć wiernych przed tym niebezpieczeństwem.

Zwraca się również uwagę na to, że małżeństwo powinno być doskonałą jednością dwojga ludzi.

Tymczasem w małżeństwach mieszanych małżonkowie różnią się między sobą w rzeczach najbardziej istotnych, co często powoduje u nich konflikty, zwłaszcza gdy przemija pierwsze uczuciowe zaangażowanie i spotykają się z realiami życia.

Z drugiej strony, przepisy kościelne kształtowały się w zależności od konkretnych życiowych sytuacji.

Dlatego nieraz musiały być elastyczne i brać pod uwagę zmieniające się warunki. Stąd obecne prawo

kanoniczne bierze pod uwagę te dwa faktory: z jednej strony, zabezpiecza dobro strony katolickiej, z drugiej,

daje również możliwość zawierania takich małżeństw, zwalniając niekiedy nawet z niektórych przepisów <sup>17</sup>. Aktualna dyscyplina w tym zakresie wyrażona jest w kanonach 1071, 4<sup>o</sup>, który zakazuje, bez zezwolenia ordynariusza miejsca, asystowania przy małżeństwie osoby, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką; 1086, który wprowadza przeszkodę zrywającą w małżeństwach ze stroną nieochrzczonej; i 1124, który zabrania zawierania małżeństwa mieszanego w sensie ścisłym bez wyraźnego zezwolenia kompetentnej władzy.

### III. Podmiot norm o małżeństwach mieszanych

Zanim zajmiemy się analizowaniem przepisów dotyczących poszczególnych kategorii małżeństw mieszanych, należy jeszcze zwrócić uwagę na pewne normy wspólne dla wszystkich rodzajów omawianych tutaj małżeństw. Kto podlega przepisom prawa kanonicznego odnośnie małżeństw mieszanych?

Kanon 11 podaje ogólną zasadę: «*Ustawom czysto kościelnym podlegają ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego przyjęci...*». Kościół uznaje się tutaj niekompetentny, aby podporządkować swej jurysdykcji osoby nieochrzczone lub ochrzczone w innych wyznaniach chrześcijańskich.

W małżeństwach mieszanych mamy jednak do czynienia ze specyficzną sytuacją: jedna ze stron jest katolikiem, druga nie. W takiej sytuacji, chociaż formalnie strona niekatolicka nie podlega normom Kościoła, to jednak w jakiejś mierze te przepisy ją dotyczą. Strona niekatolicka, wchodząc w relacje prawne ze stroną katolicką, wchodzi również w relacje z normami kanonicznymi. Wskazuje na to kanon 1059: «*Małżeństwo katolików, chociażby tylko jedna strona była katolicka, podlega nie tylko prawu Bożemu, lecz także kanonicznemu, z zachowaniem kompetencji władzy państwowej odnośnie do czysto cywilnych skutków tegoż małżeństwa*».

Normy dotyczące małżeństw mieszanych dodają jeszcze jeden warunek, zawężając tym samym grono osób, których dotyczą te przepisy: aktualnie, w momencie zawierania małżeństwa jedna ze stron musi być katolikiem. Nie wystarczy jedynie być ochrzczonej w Kościele katolickim, trzeba nadal w nim trwać <sup>18</sup>. Tak więc, podmiotem przepisów o małżeństwach mieszanych są te osoby, z których jedna ze stron:

- została ochrzczonej o Kościele katolickim,
- lub po chrzcie została do niego przyjęta,
- i formalnym aktem od niego się nie odłączyła.

Pierwsza z tych trzech sytuacji nie budzi większych wątpliwości. Ktoś, kto został ochrzczonej w Kościele katolickim, jest jego członkiem i podlega wszystkim normom kanonicznym <sup>19</sup>.

Może jednak istnieć inna sytuacja. Ktoś został ochrzczonej w jakimś Kościele lub wspólnocie religijnej chrześcijańskiej ale niekatolickiej, a później został przyjęty formalnym aktem do Kościoła katolickiego. Taka osoba jest oczywiście członkiem Kościoła katolickiego i jest podmiotem wszystkich jego praw i obowiązków <sup>20</sup>.

Uważniejszej lektury wymaga jednak trzecia sytuacja: jak rozumieć formalny akt odłączenia się od Kościoła katolickiego? Z przebiegu prac przygotowujących obecny Kodeks Prawa Kanonicznego należy wnioskować, że *formalny akt odłączenia się od Kościoła katolickiego* nie jest tym samym, co *notoryczne porzucenie wiary katolickiej* <sup>21</sup>. Nie jest nim również *wychowanie poza Kościołem* <sup>22</sup>. Nie wystarczy więc, *co do skutków prawnych*, nieuporządkowane życie moralne, wychowanie poza Kościołem nawet od dzieciństwa, publiczne negowanie zasad katolickich. Muszą zaistnieć konkretne i nie budzące żadnej wątpliwości *akty formalne*, takie jak, definitywne wstąpienie do innego wyznania, złożenie pisemnego lub ustnego oświadczenia o *wystąpieniu z Kościoła katolickiego* <sup>23</sup>.

Oczywiście, w konkretnym przypadku zawsze mogą zaistnieć wątpliwości. W razie takiej uzasadnionej wątpliwości, co do przynależności wyznaniowej tego, kto był ochrzczonej w Kościele katolickim, można poprosić tę osobę o złożenie formalnego wyznania wiary według jakiegokolwiek formuły.

Z dotychczasowych wyjaśnień wynika, że jeśli żadna ze stron, w momencie zawierania małżeństwa, nie jest katolikiem, takie małżeństwo nie podlega normom kanonicznym. Co to oznacza w praktyce?

W biurach parafialnych zdarzają się nieraz sytuacje, w których jedna ze stron, pragnących zawrzeć małżeństwo, nie jest lub nie była kiedyś katolikiem. Kiedyś zawarła związek małżeński w swoim Kościele niekatolickim, w odpowiednim urzędzie państwowym lub według jakichś rytów religijnych. Następnie rozwiodła się, bez względu na to, czy dane wyznanie dopuszcza taką możliwość, czy nie. Po rozwodzie, ewentualnie nawet po wstąpieniu do Kościoła katolickiego, pragnie wejść w związek małżeński ze stroną katolicką. Tłumaczy się wówczas, że w Kościele katolickim nie zawierała żadnego małżeństwa.

W tej sytuacji, w pierwszym małżeństwie, strona niekatolicka nie była jednak zobowiązana do zachowania przepisów prawa kanonicznego odnośnie małżeństwa. Dlatego, pierwsze małżeństwo *mogło zostać zawarte ważnie*. Koniecznym byłoby wówczas zbadanie ważności pierwszego małżeństwa poprzez odpowiedni proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa, lub zastosowanie przywileju pawłowego <sup>24</sup> lub piotrowego <sup>25</sup>. Tak więc, przed zawarciem małżeństwa mieszanego, istotne jest również zbadanie nie tylko aktualnego stanu «*cywilnego*» strony niekatolickiej, ale także całej jej przeszłości «*małżeńskiej*».

#### IV. Sprawa badania przedślubnego

Często, w przypadku małżeństw mieszanych, dochodzi do konfliktów w momencie konieczności udania się do biura parafialnego strony katolickiej. Czy musi udać się tam również strona niekatolicka? A jeśli tak, to dlaczego?

Odpowiedź jest prosta: niestety, nie da się tego uniknąć. Również strona niekatolicka musi mieć do czynienia z osobą, która załatwia wszystkie sprawy małżeńskie strony katolickiej; najczęściej będzie to duszpasterz. Oczywiście, pod pojęciem «*biura parafialnego*» nie jest rozumiane fizycznie miejsce samego biura, ale jakiegokolwiek odpowiednie miejsce do załatwienia formalności związanych z zawarciem małżeństwa mieszane.

Strona niekatolicka, chcąc zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką, wchodzi również w pewne relacje prawne w Kościele. Koniecznym jest więc przeprowadzenie niektórych formalności, od których nie można dyspensować strony niekatolickiej. Jeśli ktoś nie jest katolikiem, nie oznacza to, że nie musi przedstawiać żadnych dokumentów, czy w niczym nie brać udziału. W przeprowadzaniu wszystkich formalności zakłada się ze strony niekatolickiej *minimum dobrej woli*. Jeśli brakuje chociażby tego minimum, trudne byłoby spełnienie wszystkich wymogów koniecznych do zawarcia małżeństwa mieszane.

Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1066 podaje ogólną zasadę: «*Przed zawarciem małżeństwa należy się upewnić, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia*». Duszpasterz więc, w momencie załatwiania wszystkich formalności w związku z planowanym małżeństwem mieszanim, musi upewnić się, co do braku jakichkolwiek przeciwwskazań w tej materii.

Strona katolicka musi przedstawić wówczas odpowiednie zaświadczenie z parafii chrztu o przyjętym sakramencie chrztu św.; odnotowane są tam także inne sprawy, jak przyjęty sakrament bierzmowania, brak przeszkód do zawarcia małżeństwa, a więc nie przyjęcie sakramentu kapłaństwa, złożenia publicznych, wieczystych ślubów w instytucie zakonnym, czy zawarcia już małżeństwa.

Podobnie powinna być traktowana strona niekatolicka. Nie wystarczy bowiem jedynie zapewnienie tej strony, że jest lub nie ochrzczona, że nie jest związana małżeństwem. Koniecznym byłoby przedstawienie jakiegoś publicznego, nie budzącego wątpliwości świadectwa w tej materii. Mogłoby to być jakieś zaświadczenie Kościoła lub związku wyznaniowego, do którego należy strona niekatolicka, ewentualnie poświadczenie z odpowiedniego urzędu państwowego, itp.

W czasie załatwiania formalności związanych z zawarciem małżeństwa mieszane, przed złożeniem prośby o zgodę na asystowanie przy tym ślubie, prośby o dyspensę różności religii (w przypadku osoby nieochrzczonej), lub ewentualnie prośby o dyspensę od formy zawarcia małżeństwa, strona katolicka musi składać odpowiednie przyrzeczenia, o których będzie jeszcze mowa. Strona niekatolicka musi zostać o tym fakcie i o treści przyrzeczeń poinformowana. Zakłada to również jakiś kontakt z duszpasterzem strony katolickiej.

Wreszcie chyba najtrudniejsza ze spraw w momencie załatwiania formalności związanych z zawarciem małżeństwa mieszane. Otóż kan. 1125, 3<sup>o</sup> podaje zasadę, że przed zawarciem małżeństwa mieszane (każdego rodzaju) «*obydwie strony powinny być pouczone o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron*».

Często twierdzi się, że obraz małżeństwa jest uzależniony od religii czy światopoglądu, jaki ktoś wyznaje. Gdy więc w grę wchodzi ludzie o różnych religiach czy światopoglądach, mogą istnieć różnice w pojmowaniu małżeństwa. Kościół twierdzi jednak, że pewne podstawowe elementy małżeństwa są istotne do pełnego i prawdziwego jego obrazu. Tymi podstawowymi elementami są cele małżeństwa — wzajemne dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa <sup>26</sup> —, oraz istotne elementy małżeństwa — jedność i nierozzerwalność oraz dodatkowo pomiędzy ochrzczonymi sakramentalność <sup>27</sup>. Te wszystkie elementy tworzą dopiero prawdziwy obraz małżeństwa. Dlatego Kościół tak wielki nacisk kładzie na podkreślenie wszystkich istotnych elementów małżeństwa, nawet w przypadku małżeństw mieszanych. Z tego powodu, koniecznym jest pouczenie stron *o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa*. Ważne jest to szczególnie w przypadku osób o zupełnie odmiennej kulturze czy religii. Tak, np. w przypadku religii pogańskich, czy u muzułmanów istnieje możliwość wielożeństwa — koniecznym byłoby tu podkreślanie jedności (jeden mężczyzna z jedną kobietą). Poza Kościołem katolickim odmiennie patrzy się nieraz na możliwość rozwodów — należy podkreślać wówczas nierozzerwalność. W przypadku osób ochrzczonych, należy zwrócić także uwagę na sakramentalność.

Kodeks podaje w tej materii jeszcze jedną ważną normę, że żadna ze stron *nie może wykluczać* tych istotnych elementów małżeństwa. Nie wystarczy więc jedynie pouczenie stron *jaka jest nauka katolicka w tej materii*, ale należy zwrócić szczególną uwagę, *jaka jest postawa strony niekatolickiej wobec tych elementów*. Niestety, nie dopuszcza się w tej materii różnicy zdań. Wykluczenie któregoś z tych istotnych elementów powoduje bowiem nieważność małżeństwa. W takim wypadku, nie może dojść do zawarcia tego małżeństwa.

Z tego, co było dotychczas powiedziane, wynika, że strona niekatolicka również musi mieć do czynienia z *biurem parafialnym*. Przy *minimum dobrej woli*, element ten nie będzie jednak sprawiał żadnej trudności stronie niekatolickiej.

## V. Małżeństwa mieszane w sensie ścisłym

Poruszając sprawy terminologiczne <sup>28</sup>, zwróciliśmy uwagę, że o małżeństwach mieszanych można mówić w sensie ścisłym lub szerokim. Tutaj zajmiemy się najpierw małżeństwami mieszanymi w sensie ścisłym, a więc małżeństwami, w których jedna ze stron jest katolicka druga niekatolicka, ale *ochrzczona*. Pod pojęciem strony niekatolickiej, ale ochrzczonej najczęściej będziemy mieli do czynienia z członkami Kościołów lub wspólnot protestanckich: Kościoły Reformy — luterkański, kalwiński, anglikański; tzw. Kościoły wolne — waldensi, metodyści, baptyści, kwakrzy itp., większość sekt protestanckich; oraz Kościoły wschodnie, nie będące w pełnej wspólności z Kościołem katolickim (Kościoł prawosławny, koptyjski, bizantyjski itp.). Pod tym pojęciem należy również rozumieć osoby, które *formalnym aktem* wystąpiły z Kościoła katolickiego <sup>29</sup>, nawet jeśli wstąpiły do jakiejś sekty niechrześcijańskiej lub uważają siebie za ateistów <sup>30</sup>. Nie należy natomiast, pod tym pojęciem, rozumieć członków różnych partii, które propagują albo bronią doktryny materialistycznej albo antykatolickiej <sup>31</sup>. Wobec niektórych członków tych partii niekiedy trzeba zastosować normy kan. 1071 i 1125, ale zawsze należy mieć tutaj na względzie, czy rzeczywiście nastąpiło *notoryczne* porzucenie wiary katolickiej.

### 1. Konieczność odpowiedniego zezwolenia

*«Małżeństwo między dwiema osobami ochrzczonej, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub po chrzcie została do niego przyjęta i formalnym aktem od niego się nie odłączyła, druga zaś należy do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim, jest zabronione bez wyraźnego zezwolenia kompetentnej władzy»* (kan. 1124).

Z normy cytowanej w tym kanonie wynika, że w przypadku małżeństw mieszanych nie zachodzi przeszkoda małżeńska, lecz istnieje jedynie zakaz zawierania takich małżeństw. Stąd przepis nie mówi o dyspensie, lecz o odpowiednim zezwoleniu, które z drugiej strony jest konieczne. Należy jednak zauważyć, że zakaz ten wiąże jedynie pod sankcją godziwości, a nie ważności samego małżeństwa. Oznacza to, że gdyby duszpasterz zaniedbał wszystkich formalności związanych z zawieraniem małżeństw mieszanych i asystował przy zawieraniu takiego małżeństwa, to małżeństwo to byłoby ważne, choć niegodziwie zawarte. O zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego zwraca się duszpasterz strony katolickiej załatwiający formalności przedślubne. Zezwolenie to musi być wyraźne, dlatego najlepiej, gdy jest ono udzielone na piśmie.

Początek następnego kanonu 1125 podaje, kto udziela tego pozwolenia: *«Tego rodzaju zezwolenia może udzielić ordynariusz miejsca...»* <sup>32</sup>. Najczęściej rozumie się tutaj ordynariusza miejsca strony katolickiej. W naszym kraju, Episkopat Polski ustalił, że kompetentnym jest także ordynariusz miejsca, na terenie którego zamieszkuje strona niekatolicka <sup>33</sup>.

### 2. Warunki zezwolenia

*«Tego rodzaju zezwolenia może udzielić ordynariusz miejsca, jeśli istnieje słuszna i rozumna przyczyna, nie może go jednak udzielić bez spełnienia następujących warunków:*

*1° strona katolicka winna oświadczyć, że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary, jak również złożyć szczerze przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim;*

*2° druga strona winna być powiadomiona w odpowiednim czasie o składanych przyrzeczeniach strony katolickiej, tak aby rzeczywiście była świadoma treści przyrzeczenia i obowiązku strony katolickiej;*

*3° obydwie strony powinny być pouczone o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron»* (kan. 1125).

*«Konferencja Episkopatu powinna zarówno określić sposób składania tych oświadczeń i przyrzeczeń, które są zawsze wymagane, jak i ustalić, w jaki sposób ma to być stwierdzone w zakresie zewnętrznym oraz jak ma być o tym powiadomiona strona niekatolicka»* (kan. 1126).

Do uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego, wymagana jest słuszna i rozumna przyczyna. Prawodawca nie określa, jakiej natury powinna ona być. Racje te mogą być zwyczajne, ale obiektywne. Taką racją może być np. dobro duchowe wiernych. Przyczyny te mają swoją wagę zwłaszcza w tych wypadkach, gdyby odmowa zezwolenia naraziła stronę katolicką na większe niebezpieczeństwo duchowe, np. na życie w związku cywilnym lub w konkubinacie <sup>34</sup>.

Oprócz słusznej i rozumnej przyczyny, Kodeks wymaga określonych gwarancji ze strony katolickiej oraz poinformowania o tym drugiej strony, jak i pouczenia o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których strony nie mogą wykluczyć.

Aby dobrze zrozumieć te warunki, należy mieć na uwadze to, co już zostało powiedziane wyżej. Prawo naturalne i Boże wymaga do godziwego zawarcia małżeństwa mieszanego, aby istniały wystarczające gwarancje zachowania i rozwoju wiary strony katolickiej oraz dobro wiary przyszłego potomstwa.

Historycznie biorąc, obecnie warunki stawiane przez Kościół zostały złagodzone. Na początku dziejów

Kościół wymagał, aby strona niekatolicka złożyła przyrzeczenie nawrócenia się, następnie wyrzeczenia się herezji. Później, przysięgi, nie narażania strony katolickiej na niebezpieczeństwo perwersji. Idąc po tej linii, Kodeks z 1917 r. wymagał od strony niekatolickiej przyrzeczenia, że nie będzie ona przeszkadzała stronie katolickiej w wypełnianiu jej obowiązków związanych z wiarą. Obie strony musiały złożyć zobowiązanie, że całe potomstwo zostanie ochrzczone i wychowane w wierze katolickiej<sup>35</sup>. Obecnie zobowiązana do składania odpowiednich przyrzeczeń (tzw. rękojmi) jest tylko strona katolicka. Strona niekatolicka musi zostać jedynie o tym fakcie poinformowana.

Kanon 1126 precyzuje, że odpowiednie normy dotyczące całej procedury związanej z zawieraniem małżeństw mieszanych określają poszczególne Konferencje Episkopatów. W numerach 83–88 wspomianej już *Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* znajdujemy odpowiednie przepisy dotyczące wymaganych przyrzeczeń oraz procedur.

Według tej *Instrukcji*, prośba o zezwolenie dotyczące małżeństwa mieszanego, powinna zawierać dokładne dane personalne nupturientów, słuszny powód do udzielenia zezwolenia, nazwę wspólnoty religijnej strony niekatolickiej, oraz krótką charakterystykę religijności lub światopoglądu obydwu stron. Trzeba w prośbie podać również trudności, jeśli takie się pojawiły, co do faktu chrztu, stanu wolnego lub złożonych rękojmi. Należy załączyć egzemplarz złożonych przez stronę katolicką zobowiązań, wraz z podpisem strony niekatolickiej o przyjęciu ich do wiadomości. Jeśli duszpasterz stwierdził inne przeszkody kanoniczne, powinien je przedstawić na osobnym arkuszu.

Obydwie strony: katolicka i niekatolicka podpisują oświadczenia i przyrzeczenia w 3 egzemplarzach. Jeden egzemplarz tych zobowiązań duszpasterz załącza do protokołu przedślubnego, drugi wysyła do Kurii diecezjalnej wraz z prośbą o zezwolenie na małżeństwo mieszane, trzeci przekazuje stronie katolickiej.

Jako warunek udzielenia zezwolenia wymaga się wspomnianych już rękojmi lub przyrzeczeń. Gdyby strona niekatolicka wzbraniała się przed złożeniem podpisu, duszpasterz, o ile ma moralną pewność, że treść rękojmi strony katolickiej dotarła do świadomości strony niekatolickiej, sam poświadcza o tym fakcie.

Zaznacza jednak w prośbie o zezwolenie, że strona niekatolicka, będąc poinformowana o treści zobowiązań drugiej strony, odmówiła potwierdzenia przekazania jej tej informacji.

W wypadku, gdy strona niekatolicka, przyjąwszy do wiadomości zobowiązania strony katolickiej, wyraźnie by oświadczyła, że zrobi wszystko, by nie dopuścić do realizacji jej przyrzeczeń, duszpasterz jest zobowiązany do dokładniejszego pouczenia na temat wiary strony katolickiej, oraz zwrócić uwagę na to, że zawiązującego się ogniska rodzinnego nie można wystawiać na sytuację konfliktową, zanim ono się ukształtowało. Gdyby pouczenia te nie odniosły skutku, duszpasterz musi zbadać dokładnie powody takiego stanowiska strony niekatolickiej i za pośrednictwem ordynariusza przedstawia sprawę Sekretariatowi Prymasa Polski. Kwestie o charakterze wyjątkowym, dotyczące małżeństw mieszanych, są wysyłane do Kongregacji Sakramentów do Rzymu.

Gdyby strona katolicka nie chciała dostosować się do przepisu kan. 1125, l<sup>o</sup> i odmówiła oświadczenia i przyrzeczenia dotyczącego jej wiary oraz wiary potomstwa, mimo otrzymanych pouczeń i wyjaśnień na ten temat, duszpasterz zaniecha starania się o zezwolenie, co oznacza, że nie może dojść do zawarcia małżeństwa, gdyż zobowiązania stawiane przez Kościół katolicki, przy zawieraniu małżeństwa mieszanego, są świętym wymogiem wiary i prawa kościelnego.

Nie może również dojść do zawarcia tego małżeństwa, gdyby jakkolwiek ze stron, pouczone o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, wykluczyła jakiś element<sup>36</sup>.

### 3. Sposób zawarcia małżeństwa mieszanego

«Kan. 1127 — § 1. *Co do formy małżeństwa mieszanego należy zachować przepisy kan. 1108. Jeśli jednak małżeństwo zawiera strona katolicka ze stroną niekatolicką obrządku wschodniego, kanoniczna forma zawarcia wymagana jest tylko do godziwości; do ważności zaś konieczny jest udział świętego szafarza, z zachowaniem innych wymogów prawa.*

§ 2. *Jeśli poważne trudności nie pozwalają zachować formy kanonicznej, ordynariusz miejsca strony katolickiej ma prawo dyspensować od niej w poszczególnych przypadkach, po poradzeniu się jednak ordynariusza miejsca zawarcia małżeństwa, z zachowaniem — i to do ważności — jakiejś publicznej formy zawarcia. Do Konferencji Episkopatu należy określić normy, według których byłaby udzielana dyspensa w jednolity sposób.*

§ 3. *Zabrania się, przed lub po kanonicznym zawarciu małżeństwa zgodnie z przepisem § 1, stosować inne religijne zawarcie tegoż małżeństwa w celu wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej. Zabroniony jest również taki obrzęd religijny zawarcia małżeństwa, w którym asystujący katolicki i szafarz niekatolicki, stosując równocześnie własny obrzęd, pytają o wyrażenie zgody stron».*

Jako normę, należy zachować formę kanoniczną zawierania małżeństw mieszanych, tzn. w kościele, w obecności świadka urzędowego (najczęściej będzie nim kapłan) oraz dwóch świadków zwykłych<sup>37</sup>. Tak więc, na pierwszym miejscu, prawodawca ustala, że jak każda sytuacja normalna, w ten sam sposób powinno być zawierane małżeństwo mieszane. Oznacza to, że bez jakiegoś dodatkowego aktu prawnego Kościoła, małżeństwa zawierane według innej formy są nieważne.

Istnieje jednak jeden wyjątek: w przypadku małżeństwa zawieranego ze stroną niekatolicką ale obrządku wschodniego (popularnie nazywanych prawosławnymi), forma kanoniczna wymagana jest jedynie do godziwości a nie do ważności. Oznacza to, że gdyby ktoś zawarł małżeństwo ze stroną niekatolicką obrządku wschodniego np. w cerkwi prawosławnej bez uprzedniej dyspensy ordynariusza, takie małżeństwo jest ważne, choć niegodziwie zawarte. Norma kodeksowa podaje jedynie warunek, że ceremonia zawierania małżeństwa musi przebiegać z udziałem świętego szafarza. Nie wystarcza więc tutaj jedynie jego pasywna obecność.

W przypadku uzasadnionych trudności, które nie pozwalają na zachowanie formy kanonicznej, ordynariusz miejsca strony katolickiej ma prawo dyspensować od niej w poszczególnych wypadkach. Powinien jednak poradzić się w tej sprawie ordynariusza miejsca, gdzie będzie to małżeństwo zawierane. Nie zawsze bowiem małżeństwo jest zawierane na tym samym terenie, na którym załatwiane są wszystkie formalności. Musi jednak być zachowana jakaś publiczna forma zawierania takiego małżeństwa. Nie wystarczy więc tutaj np. prywatna przysięga małżeńska pomiędzy narzeczonymi.

Dokładniejsze normy, dotyczące udzielania tego rodzaju dyspensy, powinny określać przepisy poszczególnych konferencji episkopatów. Konferencja Episkopatu Polski w przytaczanej już *Instrukcji o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościołach katolickich* w odniesieniu do problemu formy zawierania małżeństw mieszanych, przypomina najpierw, że co prawda ordynariusz miejsca może dyspensować od formy kanonicznej, ale dyspensę taką należy uważać za rzecz wyjątkową i dlatego ordynariusz może ją udzielić tylko wówczas, gdy zachowanie formy kanonicznej jest moralnie niemożliwe. Mogą bowiem zaistnieć takie opory u strony niekatolickiej w stosunku do formy kanonicznej, że strony zdecydowane będą zawrzeć związek niesakramentalny. W tym wypadku Kościół, udzielając dyspensy przez ordynariusza, sankcjonuje niejako tę formę publiczną zawarcia małżeństwa, jaką strony wybiorą <sup>38</sup>.

Gdy udzielona zostaje dyspensacja od formy kanonicznej zawarcia małżeństwa mieszanego, gdzie można zawierać takie małżeństwo?

Wśród niekanonicznych form zawierania małżeństwa na pierwszym miejscu należy postawić zawarcie związku małżeńskiego we wspólnocie religijnej strony niekatolickiej (np. w kościele protestanckim), w czym wyraża się postawa ekumeniczna Kościoła katolickiego, szacunek dla innych wspólnot religijnych oraz podkreślenie, że małżeństwo jest instytucją prawa Bożego, a jego zawarcie nie powinno być pozbawione charakteru religijnego. Należy jednak najpierw zbadać, czy w danej wspólnocie religijnej, do której należy strona niekatolicka, zawarcie małżeństwa dokonuje się w formie publicznej i czy jest to rzeczywiście forma zawarcia małżeństwa, a nie tylko zwykła ceremonia <sup>39</sup>. W takim wypadku, zawarcie małżeństwa przed ministrem niekatolickim jest formą zawarcia małżeństwa.

Na drugim miejscu należy postawić zawarcie małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego. Zachowując przepisy prawa cywilnego, spełniony jest wymóg publicznej formy zawarcia małżeństwa <sup>40</sup>.

Wreszcie można zawrzeć małżeństwo mieszane w gronie rodzinnym w formie religijnej, pod warunkiem, że zawarcie dokona się w obecności świadków, którzy będą mogli publicznie poświadczyc o fakcie zawarcia małżeństwa <sup>41</sup>.

Jeśli narzeczeni pragną ubiegać się o dyspensę od formy zawarcia małżeństwa, wyboru sposobu jego zawarcia dokonują w czasie załatwiania wszystkich formalności związanych z tym faktem. Duszpasterz załatwiający wszystkie formalności podaje to również w prośbie o dyspensę.

Jeśli narzeczeni wybrali jakąkolwiek z tych form zawarcia małżeństwa oraz została udzielona odpowiednia dyspensacja, małżeństwo w ten sposób zawarte staje się ważne w obliczu Kościoła, a więc sakramentalne i nierozzerwalne.

Kościół, dając możliwość uzyskania dyspensy od formy kanonicznej zawarcia małżeństwa mieszanego, stoi jednocześnie na stanowisku, że nie należy powtarzać czegoś, co już raz zostało dokonane; czegoś, co jest ważne. Dlatego dezaprobuje jakąkolwiek praktykę ponownego «zawierania» małżeństwa. Zabrania stosować podwójną ceremonię zawierania małżeństwa, np. najpierw przed ministrem niekatolickim, później katolickim, czy odwrotnie.

Nie dopuszcza również takiego obrzędu religijnego, w którym uczestniczą aktywnie dwaj duchowni: katolicki i niekatolicki. Byłaby to pewnego rodzaju podwójna forma, katolicka i niekatolicka, zawarcia małżeństwa. Nie ma więc takiej możliwości, że kapłan katolicki idzie na ślub np. w kościele protestanckim i tam pyta narzeczonych o wyrażenie zgody małżeńskiej. Raz zawartego małżeństwa nie potrzeba powtarzać, ani poprawiać.

Narzeczeni muszą więc zdecydować, według jakiej formy chcą zawrzeć małżeństwo. Podejmując jednak taką decyzję, muszą być konsekwentni i nie powtarzać już żadnych ceremonii.

Po zawarciu małżeństwa mieszanego, należy ten fakt odnotować w Księdze Małżeństw.

## **VI. Małżeństwo z osobą nieochrzczoną**

Normy dotychczas analizowane dotyczyły małżeństw mieszanych w sensie ścisłym, a więc takich, z których jedna strona jest katolicka, a druga niekatolicka, ale ochrzczona. Podobne normy należy stosować w przypadku małżeństwa z osobą nieochrzczonej.



Istnieje jednak bardzo istotna różnica. W przypadku poprzednich małżeństw, nie istniała przeszkoda zrywająca. Na zawarcie małżeństwa mieszanego wymagane jest odpowiednie zezwolenie, ale gdyby zawarto takie małżeństwo *bez takiego zezwolenia*, oraz zachowana byłaby forma kanoniczna, takie małżeństwo byłoby ważne, choć niegodziwie zawarte. W przypadku małżeństwa z osobą *nieochrzczonej* jest inaczej. Małżeństwo z taką osobą, bez odpowiedniej dyspensy, jest nieważne. Mówi o tym kan. 1086: «§ 1. *Nieważne jest małżeństwo między dwiema osobami, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub była do niego przyjęta i nie odłączyła się od niego formalnym aktem, a druga jest nieochrzczona.*

§ 2. *Od tej przeszkody można dyspensować tylko po wypełnieniu warunków, o których w kan. 1125 i 1126».* Tak więc prawodawca zrównuje takie małżeństwa z małżeństwami mieszanymi, co do faktu składania odpowiednich przyrzeczeń oraz przyjęcia odpowiednich pouczeń. Koniecznym jest jednak dodatkowy akt prawny dyspensy od przeszkody różności religii (brak chrztu).

Odnosnie formy zawierania takiego małżeństwa, mają zastosowanie te same przepisy, jak poprzednio: «Kan. 1129 — *Przepisy kanonów 1127 i 1128 winny być stosowane także przy zawieraniu małżeństw, gdy zachodzi przeszkoda różności religii, o której mowa w kan. 1086, § 1».*

## VII. Małżeństwo z osobą, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką

W poprzednich przypadkach chodziło o małżeństwo z osobą, która jest ochrzczona, ale która należy do innego wyznania chrześcijańskiego lub z osobą nieochrzczonej, obecnie zajmujemy się sprawą małżeństwa z osobą, która została ochrzczona w Kościele katolickim, ale porzuciła wiarę katolicką. *Instrukcja* Episkopatu Polski, mówiąc o tych małżeństwach, wymienia kilka grup ludzi, których to dotyczy:

- osoby, które formalnym aktem odstąpiły od Kościoła;
- uważają się za niewierzących lub ateistów;
- wprawdzie nie formalnie, ale praktycznie i publicznie odstąpiły od Kościoła, tak że faktu tego odstąpienia nie da się ukryć;
- trwają notorycznie w karach kościelnych;
- ostentacyjnie nie praktykują <sup>42</sup>.

W realiach naszego kraju, ten typ małżeństw jest na pewno częstszy, niż poprzednio omawianych. Należy podkreślić, że w wypadku osoby, która odstąpiła od Kościoła i wiary, względnie publicznie jej nie praktykuje, niebezpieczeństwo naruszenia prawa Bożego jest *większe*, niż w małżeństwie z osobą wierzącą, ale należącą do braci odłączonych, czy niewierzących w dobrej wierze. Stąd, z punktu widzenia duszpasterskiego, należy odradzać stronie wierzącej zawieranie tego typu małżeństwa. Gdyby jednak ważne powody przemawiały za zawarciem tego typu małżeństwa, konieczne jest również odpowiednie zezwolenie, ponieważ «*poza wypadkiem konieczności, nie można bez zezwolenia ordynariusza miejsca asystować przy małżeństwie osoby, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką*» (kan.1071, § 1, n.4).

W porównaniu do małżeństw mieszanych, wymagania do otrzymania tego typu zezwolenia zostały nieco podniesione. Kodeks Prawa Kanonicznego podaje ogólnie, że «*ordynariusz miejsca może zezwolić na asystowanie przy małżeństwie osoby, która notorycznie odstąpiła od wiary katolickiej tylko z zachowaniem norm, określonych w kan. 1125, przy zastosowaniu odpowiednich modyfikacji*» (kan. 1071, § 2). Konferencja Episkopatu Polski wprowadziła tutaj zasadniczą modyfikację. Nie wystarczą tutaj jedynie przyrzeczenia strony katolickiej i poinformowanie o nich drugiej strony; przyrzeczenia musi składać także strona, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką.

Obie strony przyrzekają, że wszystkie dzieci zrodzone z tego małżeństwa będą ochrzczone i wychowane w religii rzymsko-katolickiej. Strona katolicka przyrzeka, że pozostanie wierna wierze i praktykom Kościoła rzymsko-katolickiego oraz, że uczyni wszystko, by nie utracić wiary ani nie zobojętnieć w religijności. Strona, która notorycznie odstąpiła od wiary, zobowiązuje się, że nie będzie przeszkadzała współmałżonkowi w wykonywaniu praktyk religijnych, ani odwołała drugiej strony od wiary. Niezmieniony pozostaje obowiązek pouczenia o celach i istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczyć żadna ze stron <sup>43</sup>.

Wymagania wobec strony, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką, są wyższe niż w przypadku małżeństw mieszanych w sensie ścisłym, ale należy mieć tutaj na uwadze fakt, że strona ta formalnie należy jeszcze do Kościoła katolickiego, stąd warunki tutaj stawiane są inne.

W przypadku małżeństwa z osobą, która nie praktykuje, ale została ochrzczona w Kościele katolickim, nie ma możliwości uzyskania dyspensy od formy zawarcia małżeństwa. Jedyną więc dopuszczalną formą jest zawarcie małżeństwa według formy kanonicznej <sup>44</sup>.

## Zakończenie

Sprawa małżeństw mieszanych budzi zapewne wiele pytań i kontrowersji, zwłaszcza, gdy praktycznie trzeba załatwiać wszystkie formalności z tym związane. Jednakże, przy minimum dobrej woli każdej ze stron, wszystkie te problemy można rozwiązać. Kościół stojąc na straży wiary strony katolickiej, daje jednak



możliwość zawierania małżeństw z osobami innych wyznań, religii, czy też niewierzących. Strona katolicka powinna jednak zdawać sobie sprawę z zagrożeń, jakie taki związek może nieść i w szczególniejszy sposób zadbać o nienaruszalny skarb swojej wiary. W sposób wyjątkowy o wspomaganie małżeństw mieszanych powinni zadbać także duszpasterze: *«Ordynariusz miejsca oraz inni duszpasterze winni troszczyć się o to, ażeby katolickiemu małżonkowi i dzieciom zrodzonym z małżeństwa mieszanego nie zabrakło pomocy duchowej do wypełnienia ich obowiązków. Mają też wspierać małżonków w utrwalaniu jedności życia małżeńskiego i rodzinnego»* (kan.1128).

*Ks. Aleksander Sobczak*